STANISŁAW ŁEMPICKI

ŚP. WILHELM BRUCHNALSKI

LWÓW
POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
1939

STANISŁAW ŁEMPICKI

ŚP. WILHELM BRUCHNALSKI

LWÓW
POLSKIE TOWARZYSTWO HISTORYCZNE
1939

ODBITKA Z „KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO“ R. LIII. Z. 1 (1939)

337 39
Z DRUKARNI ZAKŁADU NARODOWEGO IMIENIA OSSOLIŃSKICH
POD ZARZĄDEM FRANCISZKA KADLECA

Zmarły 9 grudnia 1938 r. prof. dr Wilhelm Bruchnalski, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Historycznego, należał do najwybitniejszych postaci nie tylko w Uniwersytecie Jana Kazimierza i w nauce lwowskiej, lecz w ogóle w polskim świecie naukowym ostatniego 50-lecia.

Pochodził ze starej rodziny lwowskiej i we Lwowie spędził całe swoje życie. Urodzony tutaj 21 maja 1859 r., ukończył gimnazjum III (dzisiejsze im. Batorego), po czym odbywał studia filozoficzne i prawnicze w Uniwersytecie Lwowskim. Był uczniem znakomitego twórcy lwowskiej szkoły polonistycznej, prof. Romana Pilata. Otrzymawszy stopień doktora filozofii, rozpoczął w 1887 r. pracę bibliotekarską w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich i był aż do 1906 r. skryptorem literackim tego Instytutu. W żywej jeszcze w całej pełni atmosferze Bielowskich, Szajnochów, Małeckich, Kętrzyńskich, rozwijały się zaczątki jego pracy naukowo-badawczej.

W Uniwersytecie Lwowskim wykładał od 1900 r. jako docent filologii polskiej, a w 1907 r. objął katedrę historii literatury i języka polskiego po mistrzu swoim, Romanie Pilacie. Piastował ją bez mała przez lat 25, kontynuując świetne tradycje swego poprzednika. Od 1905 r. był członkiem korespondentem, a od 1923 r. członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Stał u kolebki najpoważniejszych polskich towarzystw naukowych, jako to: Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza (którego prezesem był dwukrotnie przez szereg lat) oraz Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (jako późniejszy jego wiceprezes i prezes). Należał do założycieli Pamiętnika Towarzystwa Liter. im. Ad. Mickiewicza, a po nim Pamiętnika Literackiego, i kwartalnika etnograficznego „Lud". Wybitną rolę oświatową i spo-

łeczną odegrał jako przewodniczący (od 1909 r.) „Towarzystwa teatrów i chórów włościańskich“ oraz jako członek Zarządu Macierzy Polskiej. Należał do pierwszych członków Towarzystwa popierania nauki polskiej we Lwowie, a następnie Towarzystwa Naukowego we Lwowie, jako jego członek czynny i dyrektor Wydziału Filologicznego. Towarzystwo Naukowe Warszawskie mianowało go (1919) swoim członkiem rzeczywistym, a Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie obdarzył go (1929) zaszczytną godnością doktora honorowego filozofii. Rząd odrodzonej Rzeczypospolitej odznaczył śp. Wilhelma Bruchnalskiego komandorią Orderu Odrodzenia Polski. Polska Akademia Literatury przesłała mu złoty wawrzyn za zasługi na polu literatury ojczystej.

Tak przedstawia się w krótkości „stan służby“ zmarłego Profesora i Uczonego. Lecz ileż bogatej treści, ile wewnętrznego, przez długie lata rzetelnym trudem tętniącego życia zawierają w sobie te suche na pozór szczegóły i daty.

Żywot prawie 80-letni śp. Wilhelma Bruchnalskiego był przede wszystkim żywotem prawdziwego uczonego. Uważał naukę za godną tego, aby poświęcić jej całe życie, a katedra uniwersytecka, seminarium, wreszcie własna cicha pracownia naukowa w domu były mu nie tylko najcenniejszymi warsztatami w umiłowanym zawodzie, w którego wielką misję wierzył, ale zarazem jedyną najpewniejszą ostoją we wszystkich burzach czasu i osobistej niedoli. Z seminarium Romana Pilata wyniósł świetną metodę badawczą; studium prawa dało mu ścisłość naukową, nadzwyczajną umiejętność precyzyjnego określania i definiowania pojęć; zamiłowanie do badań filologicznych uczyniło zeń wzorowego analityka, umiejącego jednak zawsze zbierać wyniki rozbioru w doskonale zbudowaną syntezę.

Badania polonistyczne, którym się przede wszystkim poświęcił, pojmował bardzo szeroko. Zagadnienia z zakresu wiedzy o literaturze — bo tak określał swój przedmiot — traktował nie jak dawni historycy literatury; przystępował do nich, uzbrojony we wszelki rynsztunek dostępny dla badacza-humanisty; umiał być nie tylko filologiem, badaczem genezy i życia utworu, historykiem prądów duchowych i życia literackiego, lecz także psychologiem, estetykiem, językoznawcą i znawcą wielu nauk pomocniczych swej najbliższej scjencji.

Prace jego — jakiejkolwiek dotyczyły epoki i problemu — miały to tchnienie rozległe, które jest udziałem niewielu stosunkowo prac, budziły do myślenia i dalszego badania, nasuwały szereg nowych zagadnień, podejmowanych potem przez innych.

Zainteresowaniami swymi ogarniał śp. Wilhelm Bruchnalski kilka stuleci piśmiennictwa i kultury duchowej Polski, od średniowiecza aż co najmniej po koniec XIX wieku.

Piśmiennictwo mediewalne polskie badał zawsze w związku z średniowieczną myślą i kulturą ogólnoeuropejską, a poza zagadnieniami językowymi i kulturalnymi umiał w nim (jeden z bardzo nielicznych u nas) dostrzegać również wiele artyzmu i piękna. W renesansie i humanizmie rozmiłowany był całą duszą; badał tę epokę wszechstronnie, widział jej ciekawy związek ze średniowieczem w Polsce, starał się uchwycać i interpretować — podobnie zresztą jak w badaniach nad średniowieczem — jej teorię tworzenia, jej kanony literacko-artystyczne. Jeśli w nauce polskiej w ostatnich dziesiątkach lat ożywiły się tak znacznie badania nad tzw. złotym wiekiem naszej kultury i literatury, to w dużej mierze było to zasługą inicjatywy i entuzjazmu, a można nawet powiedzieć — propagandy Bruchnalskiego. Nie zmniejsza to naturalnie zasług Brücknera, Windakiewicza czy Chrzanowskiego.

Trzecią epoką, której śp. Bruchnalski poświęcił wiele lat badań, był polski preromantyzm i przede wszystkim romantyzm, z jasną gwiazdą Mickiewicza na czele. Zmarły był jednym z najznakomitszych u nas znawców twórczości Mickiewicza, najwybitniejszym z pokaźnego grona „mickiewiczologów“ (aby już użyć tego niełanego wyrażenia!), którzy wyszli ze szkoły pilatowskiej i zgrupowali się — wzorem filaretów-wyznawców — dokoła Towarzystwa Mickiewiczowskiego we Lwowie i jego organu Pamiętnika Literackiego. Nie było ważniejszego zagadnienia mickiewiczowskiego czy dzieła poety, które nie znalazłoby się w kręgu zainteresowań i badań śp. Bruchnalskiego; owocem tych badań były rozprawy większe i mniejsze, wydania krytyczne i popularno-naukowe, precyzyjne wstępy do tych wydań, oraz istna moc przyczynków niezwykle cennych, rzucanych przede wszystkim na łamy naukowych organów Towarzystwa Mickiewiczowskiego. Obchodziło badacza również to, co poprzedziło i niejako zapowiedziało Mickiewicza,

jako też „życie pośmiertne“ wieszcza i jego utworów w czasach następnych, ich oddziaływanie i wpływy na różne tereny piśmiennictwa i życia polskiego. Mickiewicz był dla Bruchnalskiego zawsze największym z twórców romantycznych, a jako Polak, jako przewodnik i prawodawca duchowy narodu był jakby patronem całego piśmiennictwa polskiego następnych czasów. Mickiewicz nie przysłaniał atoli Bruchnalskiemu innych współczesnych sobie twórców.

Wreszcie ostatnia dziedzina, którą się zmarły Badacz żywo zajmował, to kultura i literatura XIX wieku, poromantyczna, zwłaszcza na terenie b. zaboru austriackiego i Lwowa. Jednym słowem: umysłowość i piśmiennictwo Galicji. Traktował śp. Bruchnalski te „galicyjskie“ zagadnienia na rozległym tle dziejów kulturalnych (a także polityczno-społecznych) tej ziemi, z szczególnym zamiłowaniem wykazując żywotność, tężyznę i płodność polskiego ducha na Ziemi Czerwieńskiej, nawet w okresach pozornego zastoju i narodowej rezygnacji. Rzuty myślowe tych prac sięgały nieraz aż w czasy najnowsze, przedwojenne.

Z dorobku Bruchnalskiego o średniowieczu najważniejsze są prace o poezji średniowiecznej polskiej, o źródłach literatury średniowiecznej („Legenda Aurea“ i inne), o Bogarodzicy, o strofice i rymice średniowiecznej. W renesansie interesowała Go zwłaszcza przełomowa, na granicy dwóch epok stojąca indywidualność pisarska Mikołaja Reja, o którym dał pierwszorzędne, na wskróś oryginalne studium, przedstawiające Reja jako wielkiego parenetyka epoki (Rozwój twórczości pisarskiej Mik. Reja, Kraków 1907). Ponadto zajmował się Kochanowskim (cenne źródła do Odprawy posłów greckich), Orzechowskim, Marc. Błażowskim (ogłosił jego Setnik Przypowieści) i innymi. Szeroki zasiąg, wykraczający poza jedną epokę, miały prace Bruchnalskiego o polskiej Epistulografii, o Panegiryku, o Rozwoju wymowy w Polsce, ogłoszone w Encyklopedii Pol. Akademii Umiej. W dziedzinie badań nad panegirykiem i epistulografią rzucał pierwsze zręby; zajmował się epistulografią jako źródłem literatury renesansowej (na Zjeździe Rejowskim w 1910 r.), pisał o Polskich Listach Miłosnych średniowiecza, zachęcał do zebrania i wydania polskich „Epistulae dedicatoriae“, które uważał za pierwszorzędne źródło do dziejów kultury i życia umysłowego dawnych wieków.

Jak Rej na granicy średniowiecza i renesansu, tak na przejściu z oświecenia do romantyzmu interesował Bruchnalskiego J. U. Niemcewicz, człowiek dwóch epok, przygotowujący drogi Mickiewiczowi (zob. doskonałą pracę pt. Niemcewicz - Mickiewicz. Studium historyczno-literackie, Lwów 1907). Wiele najcenniejszych prac zmarłego uczonego ukryło się w klasycznych wprost wstępach Bruchnalskiego do wydań poszczególnych utworów, wydań, które reprezentowały zawsze najwyższą klasę sztuki edytorskiej. Tak studium o Krasickim ukrywa się we wstępie do jego edycji „Myszeidy", studia o Mickiewiczu we wstępach do wydań „Grażyny", „Konrada Wallenroda", Wierszy z lat 1824—1855, itd. Poza tym najwięcej studiów poświęcił ulubionym przez siebie „Dziadom", (Przyczynki do genezy Dziadów wileńskich, Pam. Lit., 1911; Przyczynki do genezy „Upiora" i „Drugiej części Dziadów", Księga Pam. Uniw. Lwow. 1911, i inne), ale pisał też o innych utworach wielkiego poety (Reminiscencje w Panu Tadeuszu z Homera, Wergiliusza i Tassa, — Mickiewicz a Moore, — Zdania i uwagi Anioła Ślązaka w przekładzie Mickiewicza — o autografach rozprawy „O krytykach i recenzentach warszawskich", bajki „Pies i wilk" itd.). Osobna grupa to prace o Mickiewiczu w literaturze galicyjskiej („Sonety" Mick. w literaturze galicyjskiej w latach 1827—1828; Z tradycji galicyjskiej o dziełach Mickiewicza; Mickiewicz w literaturze galicyjskiej 1822—1855; „Ballady" Mickiewicza w literaturze galicyjskiej, i inne).

Spośród innych pisarzów XIX w. interesowało śp. Bruchnalskiego wielu: Krasiński (Wizja Krasińskiego, 1913), Romanowski, Sienkiewicz, Kaczkowski (wydał jego „Pieśni z otchłani 1846 r."), Lenartowicz (wydanie 2-tomowe Poezyj, 1895), Wal. Łoziński. Najwartościowszymi jednak — poza rzeczami o Mickiewiczu — pracami o XIX wieku były te studia, w których wychodząc daleko poza literaturę piękną ogarniał dzieje całego niemal życia umysłowego b. Galicji na przestrzeni kilkudziesięciu lat. To Historia Gazety Lwowskiej 1811—1848 i Historia Rozmaitości 1817—1859, podstawowe, metodycznie wzorowe opracowania z historii czasopiśmiennictwa polskiego, to z kolei pomnikowe wydawnictwo dokumentów do dziejów lwowskiego Ossolineum (Zakładu Narod. im. Ossolińskich Ustawy, przywileje i rzeczy dziejów jego dotyczące, Lwów 1928). W pracach tych występował Bruchnalski jako historyk

kultury duchowej Galicji, torujący drogi innym, wskazujący zaniedbane dotąd tematy. Zresztą w charakterze historyka i znawcy kultury i życia duchowego Polski zabierał głos niejednokrotnie: czy to gdy w 1906 r. w Kwartalniku Historycznym rzucał na szalę swoje zdanie w głośnym sporze (T. Wojciechowski — Brückner — St. Ciszewski i inni) o Piasta, czy jako autor całego szeregu artykułów ludoznawczych, ogłaszanych w „Ludzie" (1901—1906), czy wreszcie w swoich pracach polonistycznych o dawnym piśmiennictwie i w swoich wykładach uniwersyteckich, w których wszechstronnie opracowane wstępy do poszczególnych epok i problemów uderzały zawsze pełnią tła historyczno-kulturalnego, plastyką w przedstawianiu prądów i wędrówek myśli ludzkiej. W tych wieloletnich wykładach Bruchnalskiego, często nie kończonych (bo śpieszył się do coraz to nowych spraw i zagadnień), nie ogłoszonych nigdy drukiem, a tak pamiętnych jego słuchaczom i uczniom, spoczywa w ukryciu może najwięcej wartościowych zdobyczy naukowych zmarłego Profesora.

Bo zawód swój nauczycielski w Uniwersytecie J. K. spełniał śp. Bruchnalski z wielką powagą i poczuciem odpowiedzialności. Wykłady przygotowywał zawsze najsumienniej; seminaria jego były — jak niegdyś seminaria jego mistrzów — prawdziwą szkołą, wprowadzającą umiejętnie w metody naukowe i badanie naukowe. A dodać też trzeba, że jak prawdziwy filozof uczył nie tylko w szkole, ale wszędzie: u siebie w domu podczas niezliczonych gawęd i rozmów, na ulicy podczas spotkań i przechadzek, w bibliotekach wprost przy warsztacie i książce. Wyszedł też z szkoły naukowej Wilhelma Bruchnalskiego nie tylko cały szereg wybitnych uczonych-polonistów, lecz także historyków kultury umysłowej i oświaty z prof. Stanisławem Kotem na czele.

Umiał śp. Zmarły wytwarzać dokoła siebie i swego warsztatu pracy swoistą atmosferę naukową; skupiał ludzi, uczniów dawnych i młodszych, którzy doń nieraz pielgrzymowali z daleka; zawsze wracali do swego mistrza, zapominając o chwilowych nieporozumieniach, o które przy drażliwości Profesora było nie trudno. Z atmosfery tej, utrzymywanej niemal do końca życia śp. Bruchnalskiego, wyłoniło się niejedno wartościowe przedsięwzięcie naukowe, niejedna podnieta spłynęła na młodszych i najmłodszych badaczy.

W życiu kulturalnym Lwowa znany był śp. Wilhelm Bruchnalski przez długie lata jako prelegent, pisarz, uczestnik wielu inicjatyw oświatowych, społecznych czy ogólno - narodowych. Najszersze sfery znały go jako wydawcę tego „Pana Tadeusza“ Macierzy Polskiej, co to pierwszy w setkach tysięcy egzemplarzy trafił pod strzechy wieśniacze, realizując marzenia Wieszcza.

Otaczał Zmarłego powszechny szacunek świata naukowego Polski jako prawie seniora polonistów naszych. 40-lecie jego pracy naukowej, a 25-lecie pracy profesorskiej na Uniwersytecie J. K. obchodzone było w 1926 r. przez kolegów i uczniów wzruszającą uroczystością.

Polskie Towarzystwo Historyczne i Kwartalnik Historyczny czczą pamięć Wilhelma Bruchnalskiego nie tylko jako jednego z pierwszych członków, a później członka honorowego Towarzystwa, nie tylko jako współpracownika „Monumenta Poloniae Historica“ i autora niejednej pracy na łamach Kwartalnika ogłoszonej, lecz także jako tego uczonego polonistę, który współdźwięk z historią i współpracę z historykami uważał za nieodzowny warunek powagi badań nad tą dyscypliną, którą tak chlubnie sam reprezentował. Cześć Jego pamięci!

W życiu kulturalnym Lwowa zmarły był [illegible] Wilhelm Bruchnalski przez długie lata jako prelegent, pisarz, uczestnik wielu [illegible] słowiańskich, społecznych czy ogólno-narodowych. [illegible] jako wydawcę tego „Pana Tadeusza" Macierzy Polskiej, co to pierwszy w setkach tysięcy egzemplarzy szerzył pod strzechy [illegible], realizując marzenia Wieszcza.

[illegible] Zjazd[illegible] powszechny [illegible] świata naukowego Polski jako prawie seniora polonistów naszych. 40-lecie jego pracy naukowej, a 25-lecie pracy profesorskiej na Uniwersytecie J. K. obchodzone było w 1926 r. przez kolegów i uczniów z wzruszającą uroczystością.

Polskie Towarzystwo Historyczne i Kwartalnik Historyczny czczą pamięć Wilhelma Bruchnalskiego nie tylko jako jednego z pierwszych członków, a potem członka honorowego Towarzystwa, nie tylko jako współpracownika „Monumenta Poloniae Historica" i autora niejednej pracy na łamach Kwartalnika ogłoszonej, lecz także jako tego uczonego polonisty, który współdziałał z historią i współżyjąc z historykami tworzył za niejednokrotnie wzorzec powagi badań nad tą dyscypliną, którą tak chlubnie sam reprezentował. Cześć Jego pamięci!

DRUKARNIA OSSOLINEUM